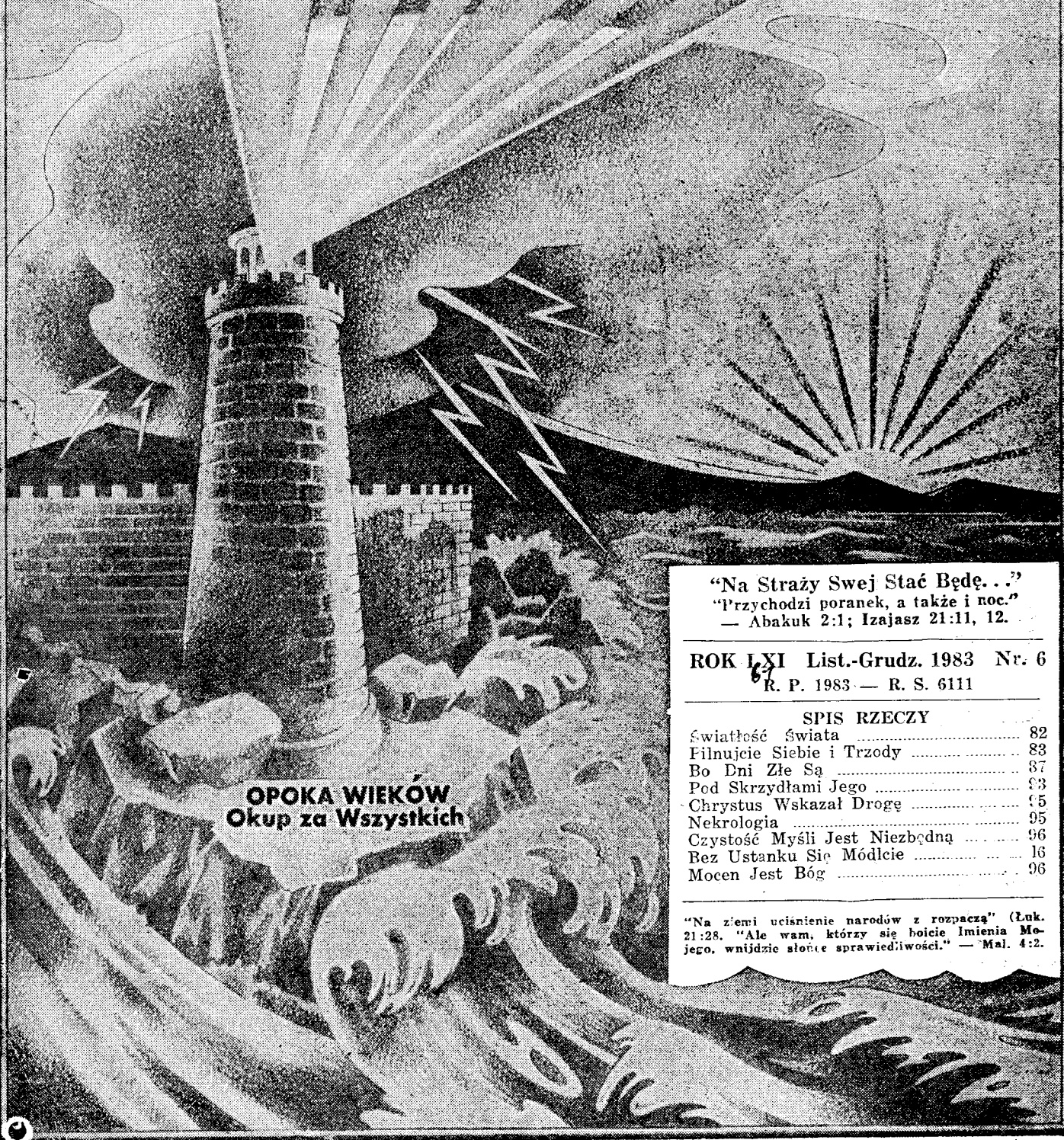


STRAŻ

i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYSTUSA



OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

“Na Straży Szej Stać Będę...”
“Przychodzi poranek, a także i noc.”
— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

ROK LXI List.-Grudz. 1983 Nr. 6
R. P. 1983 — R. S. 6111

SPIS RZECZY

Światłość Świata	82
Filnujcie Siebie i Trzody	83
Bo Dni Złe Są	87
Pod Skrzydłami Jego	93
Chrystus Wskazał Drogę	95
Nekrologia	95
Czystość Myśli Jest Niezbędna	96
Bez Ustanku Się Módlcie	96
Mocen Jest Bóg	96

“Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą” (Łuk. 21:28. “Ale wam, którzy się boicie imienia Me-
jego, wntjdzie słotce sprawiedliwości.” — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Polskich Studentów Biblii, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereauńskie Badania" są rozbierniem, przegłębaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Studentów Biblii Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą — Odkupienie przez drogiecenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nōie była znajo ma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest Świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węzielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

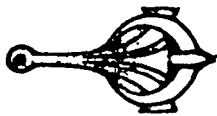
"Światłość Świata"

Logos stał się Jezusem. Praca Jezusa w ciele, jakkolwiek nie jest uzupełniona w Boskim planie, lecz tylko rozpoczęta. Jego śmierć stanowi podstawę wszystkich przyszłych błogosławieństw dla kościoła i dla świata. Według Ojcowskiego planu, miała być wybrana pewna klasa z Izraela i z każdego narodu aby była kościołem Chrystusowym, jego oblubienicą, połączoną z nim na tronie chwały i pracy.

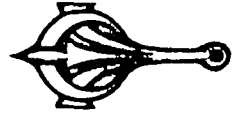
Z ukompletowaniem wybranych, królestwo o które się modlimy: 'Przyjdź królestwo Twoje', będzie ustanowione. Szatan będzie związany; wszystko zło weźmie swój koniec; każdy dobry wpływ i oświecanie będzie się rozplęwać; a ten, który umarł za świat tym sposobem stanie się Światłością świata. On jeszcze nie jest Światłością świata, lecz tylko światłością dla swego ludu. Jak Św. Jan zaznacza, jego światłość przyświeca w ciemności i nie była oceniona. Podobnie światło prawdy utrzymywane przez jego poświęcony kościół nie będzie ocenione, tak mocne są mocy księcia ciemności wływające na umysły świata, który jeszcze położony jest w złem. — 1 Jan 5:19.

Lecz Książę Życia i jego królestwo przyczyni się do światłości znajomości chwały Boga, do napełnienia całej ziemi, jak wody napełniają morza (Ab. 2:14), bo nikt nie będzie potrzebował mówić do brata swego, poznaj Pana bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich. (Jer. 31:34). W taki sposób według jego obietnicy Jezus ewentualnie stanie się "prawdziwą Światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat" (wiersz 9) Wielkie rzesze ludzkości nigdy nie widziały ani nawet nie słyszały o tym prawdziwym Świetle — nietylko miliony pogan, lecz także rzesze w cywilizowanych krajach.

Zmartwychwstanie sprawiedliwych będzie konieczne do przyprowadzenia kościoła do chwały i współdziedictwa z Panem. Lecz zmartwychwstanie niesprawiedliwych, które obejmuje praktycznie całą ludzkość, będzie w tym samym celu aby dozwoić im ujrzeć prawdziwe Światło, które Bóg zamierzył w swoim Synu, który będzie się rozlewać szeroko podczas jego Tysiącletniego królestwa. Tylko ci, którzy nie przyjmą światłości, przenosząc ciemność nad światłość, umrą wtórą śmiercią.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

ROK LXI

LISTOPAD-GRUDZIEŃ, 1983

No. 6

PILNUJECIE SIEBIE I TRZODY!

“Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila”. —
Do Filipensów 4:1: — Dzieje Ap. 20:2-38.

STAŁO SIĘ gdy św. Paweł wyszedł z Efezu po zamieszaniu, jakie tam miało miejsce, iż okazała się konieczność wyruszenia w pielgrzymkę do zborów w Europie, które był założył. Zdążając przeto do Jeruzalem przez Macedonię i Korynt, wstąpił po drodze do Miletu, miasta położonego w odległości pięćdziesięciu mil na południe od Efezu. W podróży towarzyszył mu Sopater, Bereeńczyk, a z Tesalończyków Arystarchus i Sekundus i Gajus Derbejczyk i Tymoteusz. Podróże te trwały kilka miesięcy, i teraz, będąc w Efezie, nadarzyła się mu ostatnia sposobność pożegnania starszych zboru Efezyjskiego, albowiem okręt, którym miał odplynąć do Jeruzalem nie nadzedł na czas.

Co głównie nas interesuje w związku z tym wykładem, to mowa Apostoła, którą wygłosił przed starszymi. Zauważamy, że to, co mówił on na wstępie, nie mówił z chępliwości lub próżnej chwały, ale w celu objaśnienia sych słuchaczy o rzeczach, jakie przeszedł w swej karierze, jako Apostoł Chrystusowy. I jął powiadać im, jakto przez ubiegłe trzy lata często odwiedzając ich, zżył się z nimi, atk iż wszyscy znali jego sposób życia i poświęcenie dla Pana i braci; jakto służąc Panu, nie wynosił się nad innych, a jednak był posądzany od fałszywych braci iż, “panuje nad dziedzictwem Pańskim”.

Znali go z jego pracy, wytrwałości i że się przed niczem nie schraniał, coby było pożyteczne dla nich; uczył ich jawnie i po domach, według tego jak okoliczności pozwalały, również głosił żydom i Grekom Ewangelię Chrystusową, aby przez wiarę w Okup mogli dostąpić odpuszczenia grzechów. Mówiąc o tych przymiotach swego charakteru. dał im do zrozumienia, iż powinni naśladować go gdyż on naśladował Chrystusa. Był ich nadzorcą czyli biskupem, i jako taki wiernie spełniał obowiązki pasterza, dając im duchowy pokarm na czas słuszny. Znając go i mając na uwadze całą sytuację, byli lepiej przygotowani

na przyjęcie od niego napomnienia, jakie wówczas było na czasie.

“ZWIĄZANI DUCHEM”

Następnie oświadczył przed braćmi, że pomimo wolności osobistej był on związany duchem, czyli gnębił go smutek, i że musi iść do Jeruzalem, bo widzi w tem wolę Bożą; tylko że Duch Święty po miastach świadczy, iż go więzienie i uciski czekają. Tedy dodaje następujące pełne otuchy i wiary słowa: “Wszakże ja nic nie dbam, bym tylko bieg mój z radością wykonał, i posługę, którąm wziął od Pana Jezusa, na oświadczenie Ewangeliї łaski Bożej. A teraz oto ja wiem, że już więcej nie oglądacie oblicza mojego wy wszyscy, między którymim chodził, każąc Królestwo Boże”. Widocznie Apostoł Paweł był bliżej zapoznany ze zbozem Efezkim. aniżeli z innymi, gdyż z łaski Bożej spędził z nimi najwięcej czasu, czego skutkiem było, iż zbor w Efezie szybko się rozwinął. Pożegnanie przyjaciół przy rozstaniu zawsze sprawia smutek a szczególnie rozstanie bez żadnej nadziei powtórnego spotkania się.

“KAZĄC KRÓLESTWO BOŻE”

Zastanówmy się teraz nad poselstwem, które Apostoł głosił i które tu nazywa Ewangelię Chrystusową — kazaniem Królestwa Bożego. Zauważmy, że kazanie Królestwa Bożego stanowiło Ewangelię, i jeśli opowiadamy o tem Królestwie, głosimy prawdziwą Ewangelię. Łaska Boża względem rodzaju ludzkiego została objawiona w tem, że dał Syna swego, aby za wszystkich śmierci skosztował. Dalej ta łaska Boża została objawiona w zarysach, w jakich śmierć Chrystusa miała sprowadzić błogosławieństwa na nasz rodzaj, i tak:

(1) Przez ustanowienie Królestwa na ziemi. by dać rodzajowi ludzkiemu możność rządzenia się; by usunąć na zawsze grzech i śmierć i aby podźwignąć z upadku wszystkich grzeszników.

(2) Przez poprzedzenie błogosławieństw, o które modlimy się: “Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola

twoja jako w niebie tak i na ziemi”, powołaniem Maluczkiego Stądka do współdziedziectwa z ich Odkupicielem w Królestwie. Dzięki niech będą Bogu za te drogie prawdy, które przez długie czasy były zakryte tradycjami ciemnych wieków, a teraz nam objawione przez Ducha Świętego, abyśmy, mając pojęcie o nich, uzdolnieni byli uczynić nasze powołanie i wybór pewnym!

I nic też dziwnego, że św. Paweł zdobył się na następujący silny argument: “Przetoż oświadczam się wam dnia dzisiaj, że ja jestem czysty od krwi wszystkich. Albowiem nie chroniłem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej.” To co nauczał on w zborze Efezskim podczas trzyletniego pobytu, napewno jest tem samym poselstwem, które z zrządzenie Bożego i do nas przyszło w listach, które pisał do różnych zgromadzeń. Zauważmy, że w listach jego niema żadnej wzmianki odnośnie wiecznych mąk. gdyż kościół pierwotny o nich nic nie wiedział. Również widzimy, że św. Paweł był bardzo cierpliwy w strofowaniu, nauczaniu i zachęcaniu do pracy ludu Bożego. Był on wielce od Pana użyty za narzędzie, dlatego, że całkowicie był Mu oddany.

Z tego też możemy zauważyć różnicę między działaniem Ducha Świętego, a działaniem złych duchów, czyli upadłych aniołów. W obydwu wypadkach kontrola nad daną osobą wzrasta w proporcji, w jakiej poddajemy własną wolę. Szczęście jeszcze w tem, że posiadamy wrodzoną bojaźń i wsręt do poddawania się pod czyjąś wolę. Gdyby nie ta naturalna skłonność do wolności osobistej bezwątpienia cały świat byłby opętany przez złych duchów lub przynajmniej znajdowałby się w znacznej mierze pod ich kontrolą. Nawet i między medyami (pośrednikami duchów) zdarza się bardzo rzadko, by który z nich poddał się całkiem duchowi. Są bowiem przestrzegani przez swoje pisma i książki, że w zupełnym poddaniu własnej woli jest wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ zły duch może opętać pośrednika. Niestety! Jakże nieszczęśliwi są oni! Nie wiedzą o tem, że wszystkie duchy, które przez nich działają, są złymi duchami, demonami, upadłymi aniołami, którzy czasami przeistaczają się w formę człowieka, jako ich zmarli przyjaciele.

Nawet i w małżeństwie żony nie powinny zupełnie poddawać swej woli mężom, a mężowie żonom a to ze względu, że tem osłabia się wolę osobistą. Rodzice nie powinni zmuszać swych dzieci do zupełnego poddaństwa ich woli, albowiem to wpływa na nich bardzo ujemnie, i wystawia na niebezpieczeństwo ze strony upadłych aniołów.

Ten, Ten jedyny, któremu bez żadnej obawy powinniśmy oddać naszą wolę zupełnie, jest nasz Pan.

Zaprasza On nas, byśmy zupełnie oddali mu naszą wolę, a jako na jego miejscu poselstwo sprawujący możemy zapraszać naszych dzieci, przyjaciół i znajomych, by całkowicie oddali swe serca Panu. Czem więcej jesteśmy ofiarowani, w tem większej mierze Pan nasz używa nas w swej służbie. To, cośmy tu przytoczyli, stanowi żywą część napomnienia św. Pawła: “Bądźcie napełnieni duchem”, poświęceni, — całkowicie oddani Panu. W proporcji, w jakiej ofiarujemy naszą wolę, w tejże też Pan używa nas za swe ustne narzędzia w służbie dla Prawdy i braci. św. Paweł był zacnym wzorem zupełnego poświęcenia dla Pana, ponieważ był napełniony duchem a martwym dla swej woli, dla świata i jego dążeń.

Nic przeto dziwnego, iż mógł upewniać braci, że że mogą naśladować go tak, jak on naśladował Chrystusa. Chrystus był napełniony duchem Ojcowskim. św. Paweł, wierny naśladowca Jego, także był napełniony tymże duchem, chociaż nie tak obficie jak Jezus. I wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, muszą być napełnieni duchem, wolą Chrystusową, wolą Ojcowską — a umarłymi dla ziemskich ambicji. Cel Apostoła w zwołaniu starszych, również był i ten, aby przedstawić im, że byli nie tylko ofiarowani Panu, ale nadto, jako nauczyciele w Kościele, mieli na sobie odpowiedzialność względem samych siebie, i odpowiedzialność za Kościół, w którym Pan postawił ich biskupami.

Zauważmy jego słowa: “Pilnujcież tedy samych siebie, i wszystkiej trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami. abyście paśli zbor Boży, którego nabył przez własną krew”.

W zacytowanym tekście znajdujemy kilka punktów godnych zastanowienia. Wyraźnie czytamy, że starsi powinni pilnować trzody, “w której Duch Święty postanowił ich biskupami”, co zgadza się z poglądem biblijnym i naszym, że starsi są biskupami w Kościele, lecz nie nad Kościołem, jak to sobie kler dzisiejszy tłumaczy. Również:

(1) że starsi przede wszystkim powinni czuwać nad sobą, a potem nad trzodą, aby snąć sami nie wpadli w pokuszenie, ponieważ, jak Apostoł dowodzi, ci, którzy przyjmują obowiązki starszych w Kościele, pasterzy lub nadzorców, są wystawieni na szczególniejsze doświadczenia i trudności. Nasamprzód powinni baczyć na swoje postępowanie. aby innym kazać, sami nie byli odrzuceni.

(2) że ci, którzy zobowiązali się służyć Kościołowi, jak starsi, są zań odpowiedzialni i ze swej służby muszą “zdać rachunek Bogu” (Rzym 14:12—). A nie mamy rozumieć że służba ich ogranicza się na prawieniu kazań, lub odwiedzeniu chorych i dopoma-

ganiu słabym, ale że powierzony mają nadzór nad całym dobrem zgromadzenia i członków poszczególne. Ci, co są obarczeni troskami i doczesnego żywota nie są w stanie, w żadnym tego słowa znaczeniu, wypełniać służby w Kościele Boga żywego, i przeto nie powinno się głosować na takich gdyż tylko ci, co kładą na pierwszym miejscu sprawę Pańską i dobro Zboru, są należycie uzdolnieni do podobnej służby. Tacy powinni uważać za swój obowiązek baczenie nad duchowym rozwojem braci i siostr Zgromadzenia, w którym służą. I przeto, gdy zajdzie potrzeba, gotowymi być. aby ostrzedz przed niebezpieczeństwem i dopomóż w trudności, o ile to leżeć będzie w ich mocy.

Nie jest to przywilejem każdego brata lub siostry w Kościele strofować lub napominać kogo, chyba że sprawa jest osobista; wówczas powinno się ściśle zastosować do reguły podanej w Ew. Mateusza 18:15. Lecz starszy przez sam fakt, że został głosami obrany, ma ten przywilej, aby dawać potrzebne wskazówki i strofować według tego jak okoliczność wymaga — ale w uniżoności ducha, pamiętając na siebie, by snąć nie wpadł sam jeślinie w podobne pokuszenie, to w inne. Rozumie się, że i on powinien iść według reguły Pisma Świętego.

Wilcy Okrutni i Mówiący Rzeczy Przewrotne.

Apostoł, kładąc szczególny nacisk na obowiązek nadzorowania, przypomina starszym, że nasz Pan nabył "maluczkie stadko" drogocenną krwią Swoją, i przeto dał im do zrozumienia, iż powinni być zawsze gotowi, aby kłaść życie swe w służbie dla ludu Bożego. w czemkolwiek są uzdolnieni.

A następnie prorocznie przestrzega o ważności pilnowania samych siebie, gdyż mają powstać z pośród nich, z trzody jak i z starszych, mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów; czyli chciwi starszeństwa, nie cofną się nawet przed najgorszym, chociażby to spowodować miało rozdział w Kościele, byleby tylko dopiąć swego. Wyraz "przewrotne", użyty w tekście pod rozważką, oznacza według greckiego "przekręcone". Myśl w tem zawarta jest ta, że ci, którzy poczynają gubić ducha Bożego, tracą również i jasne wyrozumienie i nie oceniają tak jak przedtem Prawdy. Osobiste i samolubne ambicje zaciemniają ich oczy duchowego wyrozumienia, tak że: pozwalają sobie na przekręcanie Pisma, aby służyło ku obronie ich ambitnych poczynań. Jakżeż prawdziwymi są słowa Apostoła! Jakżeż wielkie jest niebezpieczeństwo około tych linii szczególnie dla starszych. którzy pilnują trzody! Najwidoczniej samolubna ambicja jest jedną z największych niebezpieczeństw, których należy się wystrzegać.

Ale ambicja ta odrazu nie wydaje swego owocu;

proces jest bowiem stopniowy, a stąd bardziej niebezpieczny dlatego, że trudno go zauważyć. Jakżeż przeto ważnym jest dla wszystkich w trzodzie Pańskiej, a szczególnie starszych, by pilnowali nad sobą i badali swe myśli, a nadewszystko pobudki, leżące poza czynami! Pamiętajmyż, że od nas wymagana jest absolutna czystość. Każda domieszka samolubstwa jakkolwiek mała, jest trującym jadem, który jeśli zawczasu nie zostanie wyczyszczony, sprowadzi Wtórą Śmierć. — "Pilnujcież samych siebie", jest napomnienie, gdyż Apostoł dalej mówi, że z was samych powstaną mężowie, którzy przekręcać będą prawdy na czasie według własnego widzi-mię. a to w celu pociągnięcia za sobą uczniów; i w celu zyskania chwały i zaszczytu od ludzi. Ale drogo opłacą takie postępowanie, postradają bowiem łaskę Bożą i życie wieczne!

"Wilcy okrutni" są drapieżni. Przez jakiś czas udaje się im zwodzić owce powierzchowną pobożnością — profesją, która zakrywa ich wilczą naturę. Pismo św. nazywa takich "wilkami w owczej skórze". Dobry pasterz prawie zawsze poznaje ich charakter, zanim owce mogą się zorientować. Niestety! pokorne owce zazwyczaj tak długo pozwalają się zwodzić, póki wilk nie pocznie ich kasać i zabijać, a wyciem niewiści i zazdrości, rozpraszać trzody. Wilk robi szkodę gębą; gębą szkodzą i "wilcy w owczej skórze", przez niecną agitację, która jako kancer rozchodzi się, przeciwko "wierze raz świętą podanej" i tym, którzy pilnują trzody.

Święty Paweł ostrzegł starszych zboru Efezkiego przed tem, co miało przyjść, a słowa jego okazały się prawdziwymi. Hymeneusz, Aleksander, Fygellus, Hermogenes i Filetus są po imieniu podani. ku przestrodze wiernych. (1 Tym. 1:20; 2 Tym. 1:15; 2:17). Pobudki, które sprowadziły na bezdroża tych pięciu wymienionych przez Apostoła, są podobne w istocie rzeczy do tych, jakie dzisiaj kierują umysłami przeciwników poselstwa Bożego na czasie. Wszak miały przyjść zgorszenia przy końcu Wieku Ewangelii — i przyszyły...

"W Nocy i We Dnie Ze Łzami"

"Przetoż czujcie, pomnąc, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was". W słowach tych mamy podane dwa punkty; pierwszy, obowiązek starszych pilnego czuwania nad trzodą, aby nie dopuścić "wilków" do swobodnego plondrowania w zgromadzeniu wiernych.

Wtóry, starsi powinni czuwać nad tymi którzy "z pośród nich samych powstaną". Właściwe czuwanie jest to, które rozpoczyna się od własnego serca

mówiąde: "Ażalim ja, Panie?" A takie czuwanie w swoim czasie pokaże czyj charakter podobny jest do Hymeneuszowego i Fileusza, a następnie sposobem Św. Pawła, przedstawi ich ogółowi, — nie z urazy lub nienawiści do nich, lecz jedynie w obronie trzody. Tak postępował Apostoł Paweł. Wyrażenie "we dnie i w nocy . . . ze łzami" pokazuje nam, że Apostoł właściwie odczuwał wagę odpowiedzialności, jaką spolegała na nim, który był sługą Bożym i namiestnikiem Króla królów i głównego Pasterza Maluczkiego Stadka — jako "posłannik nowego Przymierza", wydelegowany przez Chrystusa w celu powoływania mających stanowić członki Jego ciała, ku zbudowaniu ich w "najświętszej wierze", aby w końcu wszyscy zeszlili się w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego, Pośrednika, Proroka, Kapłana i Króla całego świata.

Pomoc Boża Przyobiecana.

Na ostatek Apostoł mówi: "A teraz bracia! poruczam was Bogu i Słowu łaski Jego, które może pobudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi." z czego wnioskować można, że słowa Św. Pawła nie tylko miały pobudzić ich do czynu, ale nadto wskazać im, iż nasza pomoc pochodzi od Boga, który jest Źródłem wszystkich błogosławieństw. — Drogą dalszego wyjaśnienia wspomina o piśmie Świętym, Słowie Łaski Bożej i poselstwie Ewangelii, mówiąc, że oni, a i my także, możemy spolegać na tym, iż ono może pobudować nas w charakterze, a w końcu dać dziedzictwo, które Bóg zachował dla wszystkich, którzy są poświęceni poselstwu Jego.

A teraz weźmy do serc naszych to, iż zaniedbanie Słowa łaski Bożej, zaniedbanie obietnic tegoż Słowa, znaczy tyle, co otworzenie drzwi sposobności dla szatana, aby przedstawił nam ciemność w miejsce światłości, a temsamem zmylił drogę. Również oznacza, że wszyscy, którzy nie dają pilnego posłuchu temu napomnieniu, niebawem nie będą w stanie odróżnić tych, którzy silnie stoją w wierze i odgłosem trąby (siódmej trąby — przyp. tłum.) Słowa Bożego zwiastują poselstwo na czasie, od tych, którzy starają się czynić rozerwania między braćmi, mówiąc rzeczy przewrotne, aby pociągnąć uczniów.

Nie dajmy się zwieść! Przed nami jest tylko jedno zadanie; złożyć uczestnictwo w dziedzictwie świętych, albo postradać je. Ten, który jest wierny w małym, spolega na Panu odnośnie rzeczy doczesnych jak i duchowych, a troszczy się tylko o to, by spełnić wolę Pasterza. Zaś z drugiej strony ci, którzy odrzucają "pokarm na czas słuszny" i rozporządzenie

Boże, co do żniwa — nie będą przygotowani na doświadczenia. jakie przyjdą na nich i łatwo dadzą się zwieść przez tych, co starają się pociągnąć ich za sobą.

Wzór Dla Trzody.

Święty Paweł już poprzednio wykazał logiczność Prawa Zakonu, który mówi: "Nie zawiążesz gęby wołowi młocącemu", co miało znaczyć, że ci, co pracują na niwie żniwiarskiej, dostarczając pokarmu duchowego dla Zborów, godni są cząstki doczesnych błogosławieństw od tych, którym służą. Także wykazał, iż zaspokojenie doczesnych potrzeb jest w porównaniu do usługi w rzeczach duchowych nieznacznie małym wynagrodzeniem, którego i tak od nich nie żądał, gdyż leżało to już w obowiązku zboru, aby o tem pamiętał. Ale gdyby ten nie widział przywilejów służenia mu i innym pracownikom w rzeczach doczesnych, on by się tem nie zrażał, ani narzekał, lecz wręcz przeciwnie, radowałby się z sposobności większego zaparcia samego siebie w służbie dla Prawdy. Byłoby to wcale nie właściwe, gdyby poprzestał pracy Pańskiej dla tej przyczyny, rozumując: "Wyście mi odmówili wspomogi w potrzebach życiowych, ja wam za to odmówię usługi duchowej". Jakoż nie tak rozumował Apostoł Paweł; raczej, zapatrując się z punktu duchowego i, wiedząc że dzieci Boże potrzebują pokarmu duchowego, radował się z tego, że Pan użył go za sługę w rozdawaniu błogosławieństw. Czem więcej zachodziła potrzeba zaparcia samego siebie, tem większy był objaw łaski Bożej, albowiem Pan bardzo miłuje tych, którzy wiernie służą Maluczkiemu Stadku.

Okolo tych linii Apostoł zwraca uwagę na swój sposób postępowania — nie iżby miał się przechwalać, lecz by pokazać im, jaki powinien być charakter wiernych pod-pasterzy trzody Pańskiej. Mówi on: "Srebra albo złota, albo szaty nie pożądałem od nikogo." Nie służył im w celu nagromadzenia sobie bogactw, aby używać rozkoszy tego świata, ale pożywał też radości z przyprowadzenia dzieci Bożych do znajomości Pana. A nadewszystko oceniał swój przywilej służenia jako posłannik Nowego Przymierza — w przygotowaniu członków Ciała Chrystusowego, aby mogli uczynić swój wybór i powołanie pewnem.

W dalszym ciągu Apostoł mówi: "Owszem, sami wiecie, że moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce." Widocznie, że niektórzy towarzysze Św. Pawła nie mieli żadnego rzemiosła, podczas gdy Apostoł trudnił się w dowolnych chwilach robieniem namiotów i żagli, a przeto wszędzie mógł znaleźć sposobność zapracowania na kawałek chleba.

Inni przeważnie spolegali na nim tak w rzeczach duchowych jak i doczesnych. Wszakże nie narzekał na to. I przy tej okoliczności nie użalał się, iż musi pracować własnymi rękoma na utrzymanie siebie i tych, co z nim byli. Jedynie zwrócił ich uwagę na sposób postępowania, który on uważał za właściwy w widzeniu Bożem. Porucił ich przeto Opatrzności Pańskiej, zachęcając do naśladowania go w odmawianiu sobie

przyjemności, aby innym udzielać błogosławieństw, gdyż tak czyniąc, będą wiernymi szafarzami miłosierdzia Bożego i pod-pasterzami trzody, a następnie zakończył, mówiąc: — “Wszystkomci wam okazał, iż tak pracując, musimy podejmować słabe, a pamiętać na słowa Pana Jezusowe, że on rzekł: “Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać”.

“W. T.” '09-251

BO DNI ZŁE SĄ

“Patrzcie tedy jako byście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni złe są.” — Efez. 5:15, 16.

SCIEZKA prawdziwego chrześcijanina jest wąska, obsadzona różnymi sidlami i zasadkami złego tak, że jeżelibyśmy postępowali niedbale (nie mówiąc już o grzesznym postępowaniu), to znaleźlibyśmy się w wielkim niebezpieczeństwie. Postępowanie po wąskiej drodze nie tylko wymaga czujności i dawania baczenia na wszystkie strony, lecz nadto potrzeba nam być rozumnymi, roztroprnymi, rozumniejszymi od naszych bliźnich; powinniśmy być obdarzeni mądrością pochodzącą z góry, która jest czystą, spokojną, pełną miłosierdzia; a zarazem mamy być wiernymi Bogu i Jego Słowu.

Możemy zauważyć, że doświadczenia i próby, przez które lud Boży musi teraz przechodzić, są liczniejsze i sroższe niż w latach poprzednich. W listach przysłanych znajdujemy żądania o wstawienie się w modlitwie za tymi, co są doświadczeni a którzy starają się postępować “ostrożnie”. Ci żądają rady w ich różnych trudnościach. Tych rad chętnie udzielamy, na ile nas stać, wskazując na Pismo Święte, którym muszą kierować się wszyscy, co chcą żyć po Bożemu.

Tu chcemy zwrócić uwagę na ogólne zasady, które stosują się w każdym czasie i do każdego członka Ciała Chrystusowego. Szczególnie w obecnym czasie powinno się na nie pamiętać i praktykować, ponieważ nieprzyjaciel nasz, szatan jest bardzo czynny i dlatego, że “dni są złe”. Jak było przy końcu wieku żydowskiego, że opozycja powstała z synagogi i od Nauczonych w Piśmie i Faryzeuszy, tak również przy końcu wieku ewangelicznego, opozycja nietylko pochodzi od księży, pastorów i kaznodziei różnych kościołów i sekt, ale nawet w rodzinach. Nieporozumienia i rozerwania dzieją się między rodzicami a dziećmi, między

mężami a żonami i między tymi, co nazywają się dziećmi Bożymi. W miarę tego, jak szatan stara się czynić zaburzenia między ludem Bożym, niech każdy z poświęconych Bogu ma się na bacności, by, na ile to możebne, unikać dawania powodu do obrażeń, bądź słowem, bądź czynem; by chodzić ostrożnie, “bo dni złe są” — dni szczególniejszych prób i doświadczeń.

Przepisy, Pomocne w Codziennym Życiu

Przepisy, które podajemy, są następujące:

1) Niech każdy postanowi, by pilnować siebie — swego interesu.

Pismo Święte przestrzega nas w tym względzie, abyśmy raczej pilnowali siebie i swoich spraw, a nie wtrącali się i zajmowali sprawami innych ludzi. Każdy, co ma już doświadczenie w życiu, przyszedł do tego przekonania, że to jest dobra zasada, a jednak jest bardzo mało takich, by się tą zasadą rządili i postępowali ostrożnie. Jeżeli ktoś nie ma dość swych spraw do załatwiania i nie jest dość czynnym w służbie Pańskiej, by wszystek jego czas był zajęty jak również jego ręce i usta, to z takim musi być coś złego; potrzebuje gorliwej modlitwy i badania Słowa Bożego, by mógł się znaleźć i utrzymać na właściwej drodze.

To jednak nie znaczy, abyśmy byli obojętnymi o dobro innych, o których mamy mieć staranie, lub względem których do pewnego stopnia mamy odpowiedzialność, lecz nawet w tym powinniśmy baczyć, aby uznawać ich prawa, jak i prawa innych, a szczególnie być ostrożnymi, by nie narzucać naszych praw. Nie zapominajmy nigdy, aby, przy mieszaniu się do spraw innych ludzi, rządzić się sprawiedliwością, chociaż gdy chodzi o nas samych, nie potrzebujemy wymagać ścisłej sprawiedliwości, lecz powinniśmy okazywać miłosierdzie.

2) Powinniśmy używać wiele cierpliwości

w obejściu z innymi, znosząc ich wady i słabości — bardziej aniżeli nasze własne.

Gdy pamiętamy że cały świat z powodu grzechu stał się słabym umysłowo, fizycznie i moralnie, to powinniśmy być bardzo względnyimi na jego upadki. Ponieważ Pan Bóg gotów jest pokryć nasze słabości przez zasługi drogocennej krwi, my również mamy być „miłosiernymi” i czułymi ku innym, choćby ich upadki były większymi od naszych. To prawo szczególnie stosuje się do rodziców względem ich dzieci, Słabości dzieci do pewnego stopnia pochodzą od, lub przez rodziców w obchodzeniu się z dziećmi, rodzice powinni tak postępować, jakby naprawiali samych siebie i swoje wady — gorliwie i sprawiedliwie, z miłością i sympatią.

3) Nie dobrze być przeczulonym i łatwo obraźliwym. Na słowa i czyny innych powinno się patrzeć pobłażliwie. Na małoznaczne lekceważenie lub pogardę nie warto zwracać uwagi, a raczej pokryć je wspaniałomyślnością i miłością. Gdy stało się ważne obrażenie, przypisać to raczej, iż było popełnione nie rozmyślnie, a dochodzenia powinny być czynione w taki sposób, by nie pobudzać do gniewu, lecz używać mowy „solą osolonej.” W większości spraw okaże się, że strona winna nie miała złych zamiarów.

Ta reguła ma to znaczenie, co w Piśmie Świętym jest powiedziane, by nie pozwalać sobie na „złe podejrzenia”, wyobrażenia i przypuszczenia złych zamiarów w postępkach i w mowie innych. Apostoł Paweł wykazuje, iż „złe podejrzenia”, są przeciwne słowom naszego Pana i pobożności, a są tego samego ducha, co nienawiść i walka, bo pochodzą z umysłu skązonego i są uczynkami ciała i diabła. — 1 Tym. 6:3-5. Gal. 5:19-21.

Miłość Duchem Zakonu

Apostoł Paweł wykazał też drugą stronę tego, t.j. przymioty ducha miłości, z którego lud Boży jest spłodzony, a który powinien być uprawiany i pielęgnowany ustawicznie, a gdy duch będzie się rozwijać, to będzie dowód, iż posiadający go jest „zwycięzcą.” Oto co Paweł apostoł mówi: „Miłość jest długo cierpliwa... nie jest porywczą do gniewu, nie myśli nic złego... wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi.”

Ktoś może powiedzieć, że takie usposobie-

nie mogłoby być z łatwością wyzyskane przez złych ludzi. Na to odpowiadamy, iż to nie znaczy, aby posiadający ducha miłości, byli niedołącznymi, jakoby głuchymi, lub niewieściami. Ich doświadczenia w uprawianiu ducha i stopnia miłości czynią ich rozwiniętymi umysłowo, roztropnymi i wyrozumiałymi w bojaźni Pańskiej. Tacy będą ostrożnymi, by nie podejrzewać nawet gdy zachodzi pozór złego, unikając przepisywania złych intencji, chyba, że będą zmuszeni to przyznać na podstawie niezbitych dowodów. Byłoby nieraz o wiele lepiej, by ponieść stratę, lub trochę pocierpieć, niż posądzić kogo niewinnie. Wreszcie wiemy, że Pan Bóg, który poleca nam postępowanie tą drogą, zdolny jest nagrodzić nam nasze straty. On jest także zdolny sprawić aby te wszystkie doświadczenia wyszły na dobro tym, którzy Go miłują. Chrystus Pan stawia posłuszeństwo Jego rozporządzeniom na pierwszym miejscu (nawet przed ofiarą). Wtedy będziecie Moimi uczniami, gdy Moje przykazania zachowywać będziecie.

¶ Ktokolwiek zaniedbuje przestrzegania Pańskich rozkazów odnośnie „złych podejrzeń,” przygotowuje dla siebie sidło, bez względu jakby ostrożnie postępował w innych rzeczach; bo serce przejęte wątpliwością i podejrzeniem ku bliźnim, jest przygotowane więcej, niż w polowie, by wątpić w Boga; serce zakwaszone i duch gorzkości walczy z duchem Bożym, duchem miłości. Jeden, lub drugi musi zwyciężyć. Ducha złego powinno się usuwać jak najrychlej, bo w przeciwnym razie zakazi Nowe Stworzenie i zniszczy je. Jeżeli Nowe Stworzenie zwycięży, co się tyczy posądzeń, to połowa walki, względem obecnych trudności i pokus, została wygraną. Domysły pochodzą z serca i pobudzają do dobrych słów i rzeczy, lub do złych mów i czynów.

4) Jeżeli ktoś jest obmawiany i posądzany, to przysługuje mu prawo, by się mógł wytłumaczyć i usprawiedliwić prywatnie, lub publicznie, lecz nie więcej nad to. Jeżeliby ktoś obmawiał swego obmówcę, to z jednego złego, robi dwa. Niech nikt nie oddaje złem za złe — nawet gdyby to, o czym mówi było prawdą, a to co mówił przeciwnik, kłamstwem. Tłumacząc i wyjaśniając fałszywe zarzuty, powinno się pamiętać, by nie nad to nie uczynić, by nie czynić zarzutów swojemu oszczercy, bo kto to czyni, staje się sam oszczercą.

Złota Reguła

Regułą Pisma Św. jest, aby drugim czynić tak, jakbyśmy chcieli, aby nam czyniono. Powinniśmy pamiętać, że wyrządzenie nam krzywdy nie daje nam prawa do czynienia czegoś, co jest złem w zasadzie, ani nie będziemy usprawiedliwieni, gdybyśmy czynili zło. Prawdziwe dzieci Boże nie powinni dać się zwieść uludą szatana: "Cel uświęca środki." Pismo Święte nie zabrania nam wyjaśnić, lub wytłumaczyć się z czynionych nam zarzutów i rzucanych oszczerstw, lecz doświadczenie uczy, że gdybyśmy chcieli ścigać za szatanem i jego sługami niesprawiedliwości, by tłumaczyć i prostować ich krytykowania, fałszywe pogłoski, obmowy i oszczerstwa, to nie mielibyśmy czasu na nic innego. Szatan chciałby, abyśmy to czynili, bo tym sposobem nie mielibyśmy czasu na głoszenie Ewangelii, t.j. wesołego poselstwa; zwycięstwo byłoby po jego stronie, a my ponieśliśmy stratę.

Naszą reputację, t. j. dobre imię, polećmy raczej Panu, jako część naszej ofiary złożmy u Jego stóp, gdy oddajemy wszystko w posłuszeństwie wysokiego "powołania." Gdy tym sposobem ponosimy stratę na dobrej sławie, gdy nie zaniebujemy sprawy naszego Króla i naszego zbawienia, to możemy być pewni, iż to się liczy, jako cierpienie dla imienia Chrystusowego, a gdy walka się skończy, tym obfitszą będzie nasza nagroda w niebie, gdy zwycięzcy zostaną ukoronowani.

W międzyczasie koniecznym jest, aby każdy z ludu Bożego był bardzo ostrożny i oględny na każdym kroku w swoim postępowaniu. Powinniśmy pamiętać, iż w miarę naszej wierności i gorliwości w przyświecaniu światłem, wielki nasz przeciwnik stara się wywrócić i złośliwie wykrećić każde nasze słowo i czyn. Gdy "oskarżyciel braci" nie może znaleźć przyczyny rzeczywistego oskarżenia, szalenie się gniewa na pokornych sług prawdy, tak, jak był przeciwnym głównemu Słudze, t. j. naszemu Panu. Pamiętajmy, że Chrystus Pan został ukrzyżowany jako złoczyńca; oskarżony przez wysokich dygnitarzy żydowskiego kościoła i wydany w ich ręce przez własnego ucznia.

Gdy atakowani przez nieprzyjaciela, "uważajcie jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko Sobie prze-

ciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali" (Żyd. 12:3), bez względu kto jest jego narzędziem w wykonywaniu tych rzeczy i bez względu jakiej do tego używają broni. Przeciwnik nie może nam szkodzić, raczej wzmocni naszą reputację — dobrą sławę przed Bogiem, jeżeli trwać będziemy wiernymi; nawet nie może uczynić nic takiego, czego by Bóg nie mógł obrócić na dobro sprawy — chociaż to dobro niekiedy znaczy "przesiewanie," t. j. odłączenie plew i kłokolu od pszenicy.

5) Obmowy i oszczerstwa są surowo zabronione ludowi Bożemu, jako zupełnie przeciwiące się duchowi miłości — nawet, gdy złe rzeczy są prawdziwymi. Jedyne sposoby zapobieżenia złemu w takich razach podany jest przez naszego Pana, a zapisany u Mat. 18:15-17.

Nawet zaawansowani chrześcijanie zdaje się, jakoby byli w zupełnej nieświadomości o Pańskim rozporządzeniu i z tego powodu ci przedniejsi chrześcijanie uprawiają wszelkiego rodzaju obmowy o potwarze. Pamiętajmy, że to przykazanie jest jednym z głównych i szczególnych które nasz Pan nam zostawił. Gdy się weźmie na uwagę, co Pan Jezus mówił do swoich uczniów, że jeżeli czynić będziecie to, com wam powiedział, będziecie Moimi uczniami. To fakt, iż to przykazanie jest ustawicznie gwałcone dowodzi, że ci przedniejsi chrześcijanie, jako uczniowie, nie postąpili daleko w nauce Mistrza.

Chodźcie Drogą Pańską

Gdybyśmy wyglądali starannie w ten przepis i zachowali go, to poskutkowałby i zapobiegł prowadzeniu plotek, obmów, różnych potwarzy i oszczerstw.

Reguła ta nakazuje, aby najpierw nastąpiło porozumienie między głównymi stronami ze strony oskarżającego, który czuje się pokrzywdzony, wymagana jest szczerść, i nazwiemy go: A. Z jego strony wymagany jest by nie myślał źle o oskarżonym, którego nazwiemy: B. Spotykają się jako "bracia," mają na względzie pewną sprawę sporną, w zamiarze porozumienia się. Jeżeli dojdą do porozumienia, to wszystko załatwione, nastaje pokój rozerwanie zostało odwrócone i nikomu nie potrzeba o tym mówić.

Jeżeli nie mogą dojść do porozumienia, brat A. nie powinien rozpowiadać swego oskarżenia, nawet do najbardziej zaufanych przyjaciół, a szczególnie: "Nie mów, że ja ci na jego niekorzyść, lub gdyby nie mógł zaufać czynić i mówić. Sprawa powinna być jeszcze "pomiędzy tobą, a onym samym" (między A a B). Jeżeli brat A. chce prowadzić sprawę dalej, to jedna tylko droga dla niego otwarta jest, wziąć dwóch lub trzech ze sobą i iść do brata B., niechby słyszeli sprawę z obu stron i wypowiedzieli swoje zdanie: która strona ma słuszość. Na takich powinno się wybrać ludzi, którzy posiadają chrześcijański charakter, zdrowe zapatrywanie i ducha zdrowego umysłu, w których brat A. powinien mieć zaufanie, nawet gdyby poparli sprawę br. B. Wybrani powinni być także takimi, aby br. B. mógł przyjąć ich radę, gdyby zdecydowali na korzyść br. A.

Gdyby jednak br. A. chciał z tymi, z których ma być wybranych dwóch albo trzech świadków, omówić najpierw sprawę, aby się upewnić, żeby byli dobrze usposobieni w sprawie, którą im przedstawia (zanim usłyszą drugą stronę) i aby poszli na posłuchanie już uprzedzeni w swych myślach przeciw br. B., taki postępek byłby zupełnie przeciwny sprawiedliwości, jak również przeciwny duchowi naszego Pana i Jego nauce. Sprawa jest jedynie między A i B, aż zostaną przyprowadzeni dwaj, albo trzech świadkowie, by wysłuchali spór i skargi obu stron.

Pomagać A Nie Szkodzić

Jeżeli sąd tych "braci" wypadłby przeciw bratu B, ten powinien ich usłuchać, przyjmując ich pogląd na sprawę jako słuszny i racjonalny — chyba, iż zawiera w sobie pewne dane, na które według sumienia zgodzić się nie może. Jeżeli "bracia" widzą słuszość po stronie br. B., w takim razie br. A. powinien się zgodzić i przyznać, że on błędnie pojmował sprawę, i przeprosić br. B. i tych, których zaniepokoił swoim brakiem sądu. Lecz w takich razach nikomu z tych, co byli wtajemniczeni w tę sprawę, nie wolno opowiadać o tych rzeczach drugim "w zaufaniu," ani w żaden sposób.

Jeżeli decyzja zapadła przeciw br. A. i jeżeli uważa, że nie otrzymał słuszości, i dzieje się mu krzywda z powodu niewłaściwego wyboru świadków, ma prawo (bez pogwałcenia

przepisów podanych przez naszego Pana) powołać innych świadków i na nowo przedstawić sprawę. Jeżeliby znowu sprawa wyszła na jego niekorzyść, lub gdyby nie mógł zaufać żadnemu, aby mogli właściwie sprawę ocenić, bojąc się że wszyscy poprą stronę br. B. powinien uważać, iż to jest częścią jego doświadczenia i powinien starannie i z modlitwą zbadać zasady sprawiedliwości. Lecz br. A. nie ma jeszcze prawa opowiadać swej skargi prywatnie lub publicznie. Jeżeliby to uczynił, okazałby się nieposłusznym rozporządzeniu Pańskiemu, i objawiłby niedobrego ducha, ducha cielesności — przeciwnego duchowi prawdy, duchowi miłości.

Jeżeli ci bracia zdecydowali tylko po części przeciw br. B, a w pewnej części na stronę br. A, w takim razie bracia (A i B) powinni na taką decyzję zgodzić się i polubownie załatwić sprawę. W takim razie nie potrzeba innym o tym mówić, bo i nie ma nic takiego, co mogłoby lub powinno kogo obchodzić.

Gdyby ci świadkowie zdecydowali i oświadczyli się przeciw br. B, a w zupełności na stronę br. A., a jeżeliby br. B. nie usłuchał i nie zgodził się, by naprawić uczynioną krzywdę br. A, to ten ostatni jeszcze nie może i nie ma prawa rozpowiadać o sprawie, lub rzucać potwarz, jak również nie mają tego prawa świadkowie. Jeżeli br. A. uważa sprawę za ważną, by ją dalej prowadzić, w takim razie on i świadkowie mogą przedstawić sprawę zgromadzeniu. Wtedy zgromadzenie wysłucha obie strony. (A i B), a jeżeli która z tych stron nie uzna rady zgromadzenia, w takim razie nie poddający się powinien odtąd być uważany i traktowany jako obcy, nie należący do zgromadzenia, by nie mieć z nim społeczności — aż do czasu, gdyby żałował swojego postępków i poprawił się.

Obowiązki jednego członka nie mogą być podejmowane przez drugiego — każdy powinien sam działać i głosować tak jak reguła Pańska nakazuje. Gdy jednak, w pogwałceniu przykazania, sprawa stała się skandalem, niepokoi, a zniesławi całe zgromadzenie, to upoważnieni przedstawiciele zgromadzenia (starsi) powinni się nią odpowiednio zająć. Powinien, nie tylko zbadać zasady danej trudności, ale z taką samą pilnością powinni wysledzić rzeczywistych niepokoićieli, czyli tych co ów skandal rozgłaszali i powinni ich zganić, napomnieć.

Jednak wszelkie takie napomnienia powinny być czynione w miłości, pamiętając, że wszyscy są niedoskonali pod niektórymi względami. Celem, w każdej takiej sprawie, powinna być naprawa, a nie kara. Sam tylko Bóg ma prawo karania. Najwi-cej co zgromadzenie może uczynić, to na pewien czas powstrzymać swoją społeczność z niepokutującym i musi, tak samo publicznie przywrócić ją, o ile pokuta jest okazana. Miłość, wesele i pokój są Pańskim celem dla nas i w tych zasadach musimy postępować jako Jego uczniowie. Jakikolwiek inny sposób postępowania przyniesie niechybną szkodę.

W taki sposób nasz Pan chroni Swych prawdziwych uczniów, od podstępного grzechu, który prowadzi do gorszych rzeczy, do uczynków ciała i diabła, które powstrzymują wzrost w prawdzie i zabijają ducha miłości. Trzeba także wiedzieć, że ten, co słucha oszczercę, zachęca go do czynienia złego, staje się uczestnikiem jego złych uczynków, współnikiem w gwałceniu rozkazów Pańskich. Kto jest prawdziwie Pańskich, nie zechce słuchać obmów-todę jaką powinien użyć. Szy jesteśmy mądrzejszymi od Boga? Doświadczenie uczy, iż nie możemy ufać własnemu sądowi; znajdziemy się więc na bezpiecznym gruncie, gdy postępować będziemy za głosem naszego Pasterza.

Napomnij Ich w Miłości

Gdy którykolwiek brat, rozpocznie źle mówić o innych, w tej chwili powstrzymaj takiego grzecznie, lecz stanowczo. "Nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale raczej je strofujcie." — Efez. 5:11.

Nie miej żadnego udziału w gwałceniu przykazań Pańskich, które czynią wielką szkodę w zgromadzeniach. Przypuśćmy, że brat lub siostra są dopiero "niemowlętami" w rzeczach duchowych, należy im zwrócić uwagę, jakie są w tym względzie rozporządzenia, wskazując im teksty znajdujące się u Mat. 18:15 i 1 Tym. 5:19. Jeżeli rozmowa nie jest skierowaną wprost do ciebie, a tylko ją słyszysz, powinienes w tej chwili okazać swoje niezadowolenie i wyjść.

Gdy jednak po zwróceniu uwagi na Pańskie w tym względzie przykazanie, obmówca w dalszym ciągu prowadził oszczerstwa, potwarz "złorzeczenie," "złe podejrzenia," zgrom takiego ostro i powiedz, że takich rzeczy nie mogą słuchać, byłbym w tej sprawie również przestępcą gwałcić przykazanie Boże. Nawet gdy-

bym i słuchał tego opowiadania, to nie mogę mu wierzyć, bo chrześcijanin, który nie przestrzega i nie szanuje Słowa Bożego, nie postępuje według podanych przepisów odnośnie skarg i zarzutów, nie pokazuje ducha Bożego, nie można takiemu wierzyć. Kto nie przestrzega lub przekreca Słowo Boże, ten nie będzie się wcale wahał przekreślić słowa i uczynki swych współuczni. Odlącz się od takich aż poznają swój błąd, wyznają i poprawią się. Jeżeli ktoś słucha tego rodzaju rozmowy, lub podziela w tym względzie swe zdanie, t.j. wierzy plotkom, lub oszczerstwom, taki nie tylko jest współnikiem tego grzechu, ale uczestnikiem wszystkich skutków tegoż, a jeżeli wzrośnie "korzeń gorzkości," to bardzo łatwo możesz się przez to "pokalać," o czym wspomina Paweł apostoł w liście do Żydów 12:15

Oszczercy Są Złodziejami

Według pojęć ludzi światowych, oszczerca jest złodziejem. W tym względzie Shakespeare (Szekspir) pisał "Złodziej któryby mi ukradł pieniądze, ukradłby śmiecie, ale ten który okrada mnie z dobrego imienia, sam się nie bogaci, a mnie czyni prawdziwie biednym." Reguła chrześcijańska jest jeszcze wyższą, wypowiedział nasz wielki Nauczyciel, że obmówcy są mordercami. (Zob. Ma. 5:22. 1 List Jana 3:15.) Dlatego trzeba unikać wszelkich pobudek do obmowy, jako ducha szatańskiego. (Jan 8:44)

6) Lud Boży powinien unikać pychy, jakoby śmiertelnej zarazy.

Przepis ten jest zawsze dobry i wykazywany często w Piśmie Świętym, a szczególnie potrzebny tym, co posiadają światło terażniejszej prawdy. Otrzymawszy tak wzniosły pogląd o Boskim charakterze i planie, lud Boży powinien się czuć o tyle mniej znaczącym i pokornym, bardziej zależnym na Boskiej dobroci, i powinien więcej ufać Bogu, a mniej sobie. Taki przynajmniej powinien być zawsze skutek; lecz u wielu tak nie jest.

Wielu mniema, że poznanie planu wieków czyni ich szczególnie mądrymi, wielkimi, lub dobrymi; zapominają, że Bóg ukrywa prawdę przed wielkimi i mądrymi, aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem Bożym. Tacy miłują z pobudek samolubnych tak, jak kupiec lubi swój towar, aby z niego jak najwięcej korzystać. Gdy nie da się zamienić prawdy na pieniądze, lub inną korzyść materialną, to przy-

najmniej starają się stać zacnymi między ludźmi — uchodzić za mądrzejszych od innych, a tym sposobem zadowolnić swoją pychę i próżność. Tacy mało pomagają do rozpowszechnienia prawdy. Chociaż wspominają niektóre pisma jak Strażnica lub Wykłady Pisma Świętego, to niekiedy robią przytym uwagę; n. p. że w wielu punktach się nie zgadzają, lub, że nie pokładają swej wiary w nikim jak tylko na Słowie Bożym, lub, że autor nie jest nic wielkiego, że tylko przedrukowują to, to inni ludzie napisali, a siebie stara się przez to uczynić sławnym i t. p.

Łaska Dla Pokornych

Takich ludzi trzeba się strzedz bo wcześniej lub później wykoleją się zupełnie i więcej przyniosą szkody niż kiedykolwiek przynieśli korzyści. Bóg nie żąda, aby tacy ludzie służyli Jego sprawie, i dozwoli, aby prędzej czy później z powodu swej próżności potknęli się, — bez względu jakimi są ich naturalne zdolności — i po większej części przytrafia się to ludziom uzdolnionym, lub bogatym, którzy bywają upośledzeni duchem pychy i próżności. Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Wzywamy na świadectwo wszystkich czytelników naszych wydań, że autor nigdy nie przechwalał się swoją mądrością, lub oryginalnością, bądź publicznie lub prywatnie. Chlubiliśmy się posiadaną prawdą, i będziemy się z niej chlubić — bo żadna ludzka filozofia nie może się z nią równać, lecz nigdy nie przechwalaliśmy się, że byliśmy jej twórcami. Przeciwnie, ponieważ myśmy jej nie stworzyli, ale Bóg objawił ją we właściwym czasie, aby była "pokarmem na czas słuszny" i ponieważ jest cudowniejszą, aniżeli my, lub jakakolwiek ludzka istota mogła wymyślić, mamy ufność, że nikt inny jak tylko Bóg jest jej Autorem i On ją objawił.

Jeżeli z Łaski Bożej zostaliśmy do pewnego stopnia użyci by służyć innym w teraźniejszym czasie, to radujemy się z tej służby i starać się będziemy, by się okazać wiernymi powierzonymu nam szafarstwu; lecz żeby się pysznić z tego powodu, nie widzimy wcale przyczyny czemu byśmy mieli to czynić. Dobrze wiemy, że nasz Pan mógł znaleźć wielu innych zdolnych i odpowiednich do tej służby, posiadających naturalne zdolności, czy nie możemy przypuszczać, że "co głupiego jest u świata te-

go, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co mdłego u świata, wybrał Bóg, owszem te rzeczy których nie masz, aby te, które są, zniszczył, aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem Jego." — 1 Kor. 1:27-29.

Przestrzegamy wszystkich którzy z łaski Bożej zostali przeniesieni z ciemności do przedziwnej Boskiej światłości, aby odpowiednio i w pokorze postępowali przed Panem, bo jeżeli otrzymana światłość stanie się ciemnością, jak wielka tedy będzie ciemność — stan bez wyjścia, beznadziejny. Byłoby lepiej dla takich — jak Apostół oświadcza — aby nie poznali drogi żywota. Jeżeli sól straci swoją moc, do niczego się nie przyda, nawet mniej niż piasek.

"Błogosławieni Czystego Serca"

7) Bądź czystym: zachowaj sumienie wolne od obrazy Boga i ludzi. Zaczynaj staranie od swego serca — od swych myśli — nie myśl nic takiego, co jest złe. Miej zawsze Jezusa za wzór. Gdy napastują cię złe myśli, czy to zewnątrz lub wewnątrz, podnieś swe serce do Boga i udaj się z modlitwą do Niego o łaskę potrzebną w czasie pokus i trudności. Trzymaj swój umysł zapełniony modlitwą coś w tym rodzaju: "Niechaj będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twojem Panie, skało moja i Odkupicielu mój."

8) Podczas gdy staramy się postępować według Boskich przykazań, starajmy się też, by coraz więcej wyrozumiewać zasady, na których spoczywa prawo Boże. To uzdolni nas, że będziemy mogli lepiej odróżnić dobre od złego w naszych słowach i czynach, w sprawach, które nie są zaznaczone w Piśmie świętym. Na ile zaczynamy wyrozumiewać lepiej i zachowywać zasady prawa Bożego, tak dalece otrzymujemy lepsze wyrozumienie ducha Słowa Bożego. — Zob. Ps. 119:97-105.

9) Usposobienie zwadliwe i wynajdywanie wad u innych jest przeciwne usposobieniu, czyli duchowi Chrystusowemu — duchowi miłości.

Pewna doza odwagi i waleczności jest wymagana, by pokonać świat, ciało, diabła i jego różne zasadzki waleczność może okazać się cenną tak nam, jak i sprawie Pańskiej jeżeli jest to rozumnie i właściwie kierowaną przeciw przeciwności, najpierw w nas samych, a następnie w innych, jeżeli jest użytą dla sprawy Bożej i Jego

ludu, jak przeciw szatanowi, jego władzom ciemności i przesądom. Tego rodzaju waleczność nazywa się w Piśmie Świętym: bojowanie dobrego boju wiary; wszyscy powinniśmy być walecznymi żołnierzami w tym boju o sprawiedliwość i prawdę, broniąc honoru naszego Wodza i wolości Jego ludu.

Bojój Dobry Bój Wiary

Właściwe używanie energii i waleczność nie podobają się księciu tego świata, stara się spacyć to, czego nie może użyć bezpośrednio. Stara się niektórych pobudzić, aby ten przedmiot stał się główną ich cnotą, zachęca do odwagi, by zwalczali wszystko i wszystkich, — braci szczególnie, zamiast moce ciemności; nominalnych chrześcijan zamiast ich błędy i ciemnotę, która zaślepia ich i czyni ich takimi. Słowem, szatan stara się pobudzić wierzących do walki z Bogiem.

Miejmy się w tym względzie na baczności. Najpierw sądźmy samych siebie, abyśmy nie stali się obrażeniem dla innych. Starajmy się pokonywać w naszych sercach ducha, który stwarza góry z bagateli i pobudza do walki o rzeczy małej wagi. Większym jest ten co pokonywa siebie, aniżeli ten, co zdobywa miasta. — Strzeżmy się, aby obrona prawdy nie pochodziła z próżnej chwały, lecz z miłości dla prawdy, z miłości dla Pana i Jego ludu, — braci. Jeżeli miłość będzie pobudką, to ona się okaże odpowiednio w miłym obejściu, łagodnym, cierpliwym i w pokornym usiłowaniu względem spótsług. Starajmy się być uprzejmymi względem wszystkich. Niech "miecz ducha, którym

jest Słowo Boże," sprawuje swoje dzieło, bo ono jest żywe i skuteczne.

10) Strzeż się wszystkich myśli, stanu, lub uczuć mające łączność z nienawiścią, złością lub walką. Nie daj im przystępu do serca ani na chwilę, bo na pewno przyniosą i sprawią wielką szkodę tobie i poprowadzą do szkody innych. Strzeż twego serca, staraj się mieć wolę, zamiary i pragnienia pełne miłości ku Bogu i odpowiednio ku wszystkim, którzy mają Jego ducha i postępują Jego drogami.

11) Nie polegaj zupełnie na twojem sumieniu. Gdyby ono było dostatecznym przewodnikiem to nie potrzebowaliśmy Pisma Świętego. Większość ludzi jest, jakby nie miała sumienia, bo są ślepyi na zasady i prawa Boże, które kierują sumieniem. Gorszymi jeszcze od tych są ci, o których wspomina Paweł w liście do Tymoteusza (1 Tym. 4:2). Potrzeba zwracać uwagę na Słowo Boże i ostrożnie postępować według posiadanego światła.

12) Nie bądź zbyt śmiałym z wyjątkiem gdy chodzi o prawdę i o to co jest sprawiedliwego. Co się tyczy samego siebie, zachowaj bojaźń, by nie zgrzeszyć, nie popaść w niełaszkę u Mistrza i utracić wielką nagrodę "wysokiego powołania." Prawie wszyscy, którzy odpadają, najpierw tracą bojaźń, ufając sobie. Zapominają, iż jest powiedziane, że "gdy to czynicie, nigdy się nie potkniecie." — (2 Piotra 1:5-10.) "Bójmyż się tedy, aby snąc zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony" (Do Żyd. 4:1) częścią z przyczyny utraty tej bojaźni. Dla takich nie możebne "gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie." W.T. 3593. — 1905.

POD SKRZYDŁAMI JEGO

"Pierzem Swem okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz". — Psalm 91:4.

CZASY trudne, przepowiedziane przez proroków i apostołów, nadeszły. Na każdym kroku najróżnorodniejsze niebezpieczeństwa — zaraza morowa — grozą zagładą, a jednak lud Boży nie lęka się tego, albowiem mu towarzyszą obietnice opatrności Pańskiej i miłości Ojcowskiej. Oto niektóre z nich: — "Sam Ojciec miłuje was". "Nie bój się o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam Królestwo", Kto mię miłuje, będzie go też miłować Ojciec mój i ja go miłować będę i obja-

wię mu siebie samego... i Ojciec mój umiłuje go, do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy... Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka". — Jan 16:27; 14:21, 23, 27; Łuk. 12:32.

Lecz głosy ostrzegawcze jak i dobre rady są również potrzebne; a nierozsądnym jest ten, który owraca uszy, aby nie słyszeć ich, a chce, by mu opowiadać tylko o obietnicach łaski Bożej, które są przeznaczone wyłącznie dla tych, co modlą się i czuwają, aby nie weszli w pokuszenie. Każdy żołnierz krzyża powinien dać po-

sluch napomnieniu Apostoła, który mówi: “Weźmijcież zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się, a na innym miejscu: “Bójmy się tedy, aby snać zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpoczynienia Jego, nie zdał się kto z was być upośledzony”, a także: “by snać jako wąż (Szatan) oszukał Ewę chytrą swą, jak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onej, która jest w Chrystusie”, “boć... wnijdą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą”. “Oto Ja was posyłam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztroptymi jako węże, a szczerymi jako gołębie.”— Ef. 6:13; Żyd. 4:1; 2 Kor. 11:3; Dz. Ap. 20:29, 30; Mat. 10:16.

Jest wprost niezbędnem ku doświadczeniu i karność, aby Kościół przeszedł te wszystkie przeciwności; albowiem temu, kto zwycięży obiecana jest wielka nagroda. Jeśli chcemy królować z Chrystusem, musimy dać dowody naszej lojalności dla Pana, wiary w Jego Słowo, i gorliwości w służbie dla Prawdy, oraz cierpliwego znaszania aż do śmierci urągania i prześladowań, tudzież niezachwianej ufności w moc i zamiar Boży uwielbienia Kościoła w swoim czasie. Owóz dla takich wiernych Pan daje w Psalmie 91 następujące błogie obietnice opatrności Swojej.

Wiersz 1: — “Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego (wyobrażonej przez miejsce Najświętsze Namiotu Zgromadzenia) i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie”. Oddajemy się pod protekcję Bożą gdy, przyszedłszy do znajomości zamiarów Bożych, co do przyjęcia nas za synów ofiarujemy się na służbę Bogu. Tedy spolegać możemy na obietnicach Bożych, które w Nim są “tak i amen” ku Jego chwale (2 Kor. 1:20). Świat atoli nie widzi tych “skrzydeł” opatrności Pańskiej, lecz widzą je wierni, za co niech będzie Mu cześć i chwała!

Wiersz 2: — “Rzecz Panu (Jezus Chrystus, którego Dawid tu, jak i gdzieindziej wyobraza i który mówi do Kościoła): Nadzieja moja i zamek mój. Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę”. (Ew. św. Jana 20:17).

Wiersz 3: — “Onci zaiste wybawi cie z sidła łowczego (sidła czyli złudzeń Szatana, w które dostają się wszyscy, którzy nie są pod Boską protekcją, gdyż nasz Pan powiedział, iż złudzenie będzie tak zwodnicze, że nawet wybrani,

gdyby to było możebne, mogą być zwiedzeni. Lecz nie jest to możebne, albowiem wybrani, uczyniwszy swój wybór i powołanie pewnem, pozostają pod opieką Wszechmogącego) i powietza najadowitszego” (Nie przed morową epidemią fizycznego rodzaju ale moralną i duchową, która spowodowana jest rokiełzaniem starej natury; i przed zarazą fałszywych nauk, głoszonych przez ludzi, którzy za pomocą zręcznej dyalektyki i podstępnych argumentów, usiłują zniszczyć wiarę nieugruntowanego. W nominalnem chrześcijaństwie zaraza ta przybrała już formę epidemii w postaci Spirytyzmu, tak zw. “Nauki Chrześcijańskiej” (Christian Science) i różnych nauk, przeciwnych Okupowi. Od wszystkich niebezpieczeństw podobnego rodzaju wybrani Pańscy są chronieni, albowiem w cieniu Wszechmocnego przebywają).

Wiersz 4: — “Pierzem Swem okryję cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz” (Tak blisko Swego serca zgromadza Jehowa tylko lojalnych i wiernych dzieci. A zapal miłości Ojcowskiej powoduje w nich chęć stałego przebywania z Nim, tak iż każdego serce na objaw tej miłości woła:— “Będę mieszkał w przybytku Twoim na wieki, schraniając się pod zasłonę skrzydeł Twoich; albowiem Ty, Boże! wysłuchał żądności moje (przyjął ofiarowanie) Tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia Twego”. — Ps. 61:4,3,5) “Prawda Jego tarczą i puklerzem” — czyli protekcją. Zaiste, Jehgo Prawda, zawarta w Boskim Planie Wieków — jest dostateczną tarczą i puklerzem dla wszystkich, którzy ją z wiarą i w prostocie serca przyjmują. Dla nich ona stanowi zbroję Bożą, którą Apostoł zaleca byśmy przywdziali, to jest, zapoznali się z nią gruntownie, aby móżd dać odpór przeciwnościom w dzień zły.

Wiersz 5: — “Nie uleniesz się strachu nocnego, (nocy, o której Prorok Izajasz wspomina, mówiąc: “Przychodzi poranek” — Poranek Tysiąclecia— “a także i noc” — czas wielkiego ucisku, który ma poprzedzać brzask Dnia — “noc w której żaden nie będzie mógł nic sprawować” na polu zniwiarskiem, z powodu teroru prześladowania. — Iz. 21:12; Jan 9:4); ani strzały jadowitych słów “oponentów Prawdy”, którzy zaostrzyli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoją, słowo jadowite”. — Psalm 64:3) latającej we dnie (w obecnym czasie, który pomimo swej zgrozy nazwany jest “dniem”, w porównaniu do “nocy”

wielkiego ucisku, jaki wkrótce nawiedzi cały świat).

Wiersz 6:— “Ani zarazy morowej (tak moralnej jak i duchowej), która przechodzi w ciemności (rozszerza się i zabiera wiele ofiar z pomiędzy niewiernych, którzy raz byli zapoznani z prawdą, a potem stali się opieszalymi względem niej) ani powietrza morowego, które zatracą w południe”, (które podwraca wiarę i nadzieję wielu, podczas gdy światło Boskiej Prawdy przyświeca drogę wierzącym jakoby w południe).

Wiersz 7:— “Padnie po boku twym tysiąc a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej (tak wielkiem będzie odstępstwo od Prawdy, nawet między tymi, którzy ją jako i my przyjęli i przez pewien czas dobrze bieżeli w zawodzie wysokiego powołania); ale się do ciebie nie przybliżą”, ponieważ, będąc uzbrojony w zupełną zbroję Prawdy, wytrwasz i okażesz się lojalnym, aż do śmierci.

Wiersz 8:— “Tylko to oczyma twemi obaczysz, a nagrodę niepobożnych (którzy odrzucają Prawdę, albo okazują się niewiernymi dla niej) — oglądasz”.

Wiersz 9 i 10:— “Ponieważ ty Pana, który jest nadzieją moją i Najwyższego za przybytek swój położył nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twojego” (żadne z powyżej wymienionych niebezpieczeństw nie uszkodzą; a innemi opatrność Pańska tak pokieruje, iż wyjdą ewentualnie na naszedobro. — Rz. 8:28).

Wiersz 11:— “Albowiem Aniołom (posłannikom) Swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich”. (Czyli, że Bóg powoła niektórych wiernych pasterzy i nauczycieli, którzy “czuwać będą nad duszami wiernych, jako mający zdać z tego liczbę przed Panem”. Prawdą, że powstaną i fałszywi nauczyciele, przekraczający Słowo Boże, by pociągnąć za sobą uczniów; ale poznać ich łatwo: mówią bowiem nie według prawa i zakonu. Ponadto nasz Główny Pasterz, Jezus, pieczę roztacza nad prawdziwymi owcami).

Wiersz 12:— “Na rękach nosić cię będą (wszyscy członkowie Ciała dopomagają sobie wzajemnie), byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej” — o kamień obrażenia fałszywych nauk, a osobiście węgielny kamień naszego od-

kupienia drogocenną ofiarą Okupu przez krew Chrystusa; ów “kamień obrażenia i opoka odtrącenia dla obydwu (cielesnego i duchowego Izraela.” — Iz. 8:14. Ostatnie członki Ciała Chrystusowego, wyobrażone przez “nogi”, czyli ostatki żydowskiego Domu Sług przy schyłku Wieku Żydowskiego, znajdują się w niebezpieczeństwie obrażenia o kamień fałszywych nauk. W jakież sposób posłańcy Boży ‘!noszą na rękę ostatki Ciała Chrystusowego? Przez dopomaganie im w wyrozumieniu Prawdy, nauczaniu słowem i przykładem, jak mają być wierni dla Prawdy, i jak mają bierzyć w zawodzie, aby dopiąć mety wysokiego powołania.

Wiersz 13:— “Po lwie i pobazyliku deptać będziesz, lwie i smoka podepczesz”. — Tak podtrzymywani przez wiernych sług Pańskich, którzy bacznie czuwają nad trzodą, i przebywając w cieniu opatrności Najwyższego, Bogu ufający wierni dzieci Jego wynijdą zwycięsko i z tryumfem z każdej utarczki z Szatanem, który okraża jako lek ryczący, albo jako wąż zakrada się, aby zapuścić w nich trujący jad.

Wiersz 14:— “Iż się we mnie — mówi Pan (Jehowa) rozkochał, wyrwę go (z zarazy itd.) i wywyższę go (do współdziałania dziedzictwa z Chrystusem, czyniąc go członkiem Królewskiego Kapłaństwa i “uczestnikiem boskiego przyrodzenia”) przeto, iż poznał (uczcił) Imię Moje”.

Wiersz 15 i 16:— “Będzie mię wzywał, a wysłucham go: Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go i uwielbię go. Długością dni (życiem wiecznym— Jan 10:28,29; Rz. 2:1) nasycę go, i okażę mu zbawienie moje” — dam mu rozpoznać Mój Plan Zbawienia.

Chwała niech będzie Panu za takie obietnice opatrności! — Błogosław duszo moja Panu, i wszystko, co jest we mnie, Imieniowi Jego świętemu—”
“W. T.”—’04,74.

NEKROLOGIA

Br. L. Buczek, Detroit, MI	(luty, 1984)
Sio. F. Śmietański, Chicago, IL	(luty, 1984)
Sio. Z. Polniaszek, Chicago, IL	(luty, 1984)
Sio. Maria Wroblewski, Mnpls., MN	(luty, 1984)
Sio. S. Sachniewicz, Mnpls MN	(luty, 1984)
Br. I. Czajkowski, Chicago, IL	(luty, 1984)

CZYSTOŚĆ MYŚLI JEST NIEZBĘDNĄ

Do takiego stopnia mamy miłować i pielęgnować w sobie to, co jest czyste, że wszystko cobykolwiek było nieczyste będzie nam przykre i wstrętne i starać się będziemy to jaknajprędzej z pamięci naszej wymazać. Tego można dokonać tylko przez ustawiczne rozmyślanie o rzeczach czystych i przez unikanie myśli o rzeczach w jakimkolwiek znaczeniu nieczystych. Rzeczy prawdziwe, zacne i przyjemne należy nam rozeznawać i oceniać. Myśląc o rzeczach czystych, z konieczności musimy wznieść się **umysłem** naszym możliwie jaknajwyżej i rozeznąć jaknajbliżej zacność doskonałego charakteru naszego Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa i odpowiednio rozeznąć zacność ujawniającą się w naśladowcach Jezusa, którzy starają się śladem Jego ściśle kroczyć.

“Jeżeli która cnota, jeżeli która chwała, o tym przemyślcie.” Chociaż nie powinniśmy rozmyślać o samochwalbie, ani starać się o pochwały, to jednak powinniśmy się strąć, aby wieść życie godne pochwały. Powinniśmy rozmyślać o chwale Bożej. Jeżeli widzimy coś wartościowego, coś co ma pewną zasługę jest godne pochwały, to powinniśmy dać temu uznanie. W tych, z którymi się spotkamy, a szczególnie w spółczłonkach Kościoła Chrystusowego, powinniśmy zauważyć przymioty charakteru godne pochwały. Powinniśmy baczyć, abyśmy czasem dobroci, wierności i cierpliwości drugich nie przeoczaeli, lub niedoceniali. Powinniśmy zauważyć ich wytrwałość, energię i pilność w wypełnianiu obowiązków. O mało znacznych uchybieniach drugich osób, a nawet o ich wielkich upadkach, rozmyślać nie powinniśmy. Zaprzatając umysł nasz myślami ujemnymi wyrządzamy krzywdę samym sobie; zaś gdy trwamy w rozmyślanii o rzeczach dodatnich znajdujących się tak w nas samych jak i w drugich, to pomnażamy w sobie coraz bliższe wyobrażenie Boże.

O rzeczach cnotliwych i wartościowych, o rzeczach godnych pochwały pod jakimkolwiek względem — jak o wzniosłych słowach, wzniosłych czynach i szlachetnych uczuciach innych, możemy bezpiecznie rozmyślać, a w rezultacie takich myśli stpostrzeżemy, że sami poczniemy się wznosić ku tym ideałom, którymi nasz umysł, naszą nową naturę karmimy.

Tym sposobem będziemy się coraz więcej przekształcać przez odnowienie umysłu naszego

i coraz więcej będziemy się zbliżać do chwaleb- nego obrazu naszego Mistrza, przechodząc z chwały w chwałę, stopień po stopniu, już w o- becny życiu; a gdy myśli nasze zawsze będzie- my trzymać w takim nastroju jak również i naszą łączność z Panem utrzymamy do końca, to otrzymamy dział w pierwszym zmartwych- wstaniu, które uczyni nas doskonałym obrazem i podobieństwem naszego Pana Jezusa Chry- stusa na wieki.

W. T. — 4826.

Bez ustanku się módlcie. 1 Tes. 5:17.

Bez względu, jaką jest nasza akuratność i wytr- wałość w modlitwie, to przedewszystkiem nasze nau- ki powinniśmy czerpać z Pisma Świętego, pokony- wać nasze przyrodzone upodobania, i przystosowywać nasze zapatrywania i prowadzenie naszego życia do wskazówek, pochodzących z góry. Przeto pamiętajmy wszyscy na słowa Pana Jezusa: “Proście (w imieniu mojem), a weźmiecie, aby radość wasza była dosko- nała.” — Jan 16:24. Ojciec nasz Niebieski posiada w skarbnicy swojej miłosierdzie, opatrność i liczne błogosławieństwa dla swych wiernych i posłusznych dzieci, które powinny Go o te dary prosić.

MOCEN JEST BÓG

Kto los swój oddał w ręce Boga
Kto w Nim nadzieję złożył swą,
Nie dotknie tego żadna trwoga,
Bo Bóg odwróci dolę złą:
Kto z taką ufnością zrósł,
Ten nie na piasku dom swój wzniośł.

Niech serce Tve zpoddaniem słuha
Co Bóg w wyrokach Swoich chce,
Niech przyjmie to w pokorze ducha,
Co mądrość Najwyższego śle.
On, co w Chrystusie wybrał nas,
Wie, czego brak nam każdy czas.

Gdy ból ci z piersi wyrwie łkanie.
Nie mniemaj, że Bóg rzucił cię,
Ze tylko o tym ma staranie,
Któremu los uśmiecha się:
Bo nie zna nikt przyszłości zmian,
Ni celów, które przejrzał Pan.

Więc powinności pełnij swoje,
Na myśli zawsze Boga miej,
On tobie ześle łaski zdroje
I mieć cię będzie w pieczy Swej,
Bo Bóg odwróci wszelki cios
Od tych, co zdali nań swój los.